

Sygn. akt II K 137/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2019 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Nalepa

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Kotala, st. sekr. sądowy Witold Wojtak, sekr.sądowy Agnieszka Duraj

przy udziale Prokuratora: xxx

po rozpoznaniu w dniach 12 czerwca 2018 roku, 1 sierpnia 2018 roku
i 5 marca 2019 roku sprawy

I. B. (1)

s. J. i D. z domu Ś.

ur. (...) I.

oskarżonego o to, że:

w okresie czasu od czerwca 2017 r. do 08 marca 2018 r. w miejscowości T. ul. (...), gm. T., woj. (...) uchylał się od wykonania obowiązku alimentacyjnego względem dzieci K. B. (1) oraz N. B. (1) określonego co do wysokości orzeczeniem sądowym – wyrokiem Sądu Rejonowego w P. (...) z dnia 17 maja 2016 r. w sprawie sygn. (...) na kwotę 850 złotych miesięcznie w ten sposób, że łączna wysokość powstałych w skutek tego zaległości stanowią równowartość co najmniej trzech świadczeń okresowych, narażając tym samym pokrzywdzonych na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych

tj. o czyn z art. 209 § 1 a kk

orzeka

1. oskarżonego I. B. (1) uznaje za winnego zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 209 § 1a kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 2 (dwóch) lat;
3. na podstawie art. 72 § 1 pkt 3 kk zobowiązuje oskarżonego do bieżącej alimentacji na rzecz pokrzywdzonej N. B. (1) w okresie próby;
4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. O. kwotę 723,24 (siedmiuset dwudziestu trzech złotych, dwudziestu czterech groszy) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej oskarżonemu z urzędu;
5. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych w tym od wydatków, którymi obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Oskarżony I. B. (1) jest zobowiązany ustawowo do świadczenia alimentacyjnego na rzecz swoich dzieci K. B. (1) i N. B. (1). Obowiązek ten został sprecyzowany wyrokiem Sądu Okręgowego w P. z dnia 16 kwietnia 2008 r. w sprawie sygn. akt (...), na mocy którego oskarżony miał płacić kwotę 300 zł miesięcznie na rzecz syna K. B. (1) oraz kwotę 250 zł na rzecz córki N. B. (1). Sumy te podwyższono wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z dnia 17 maja 2016 r. w sprawie sygn. akt (...) do kwoty 450 zł miesięcznie na rzecz K. B. (1) oraz do kwoty 400 zł na rzecz córki N. B. (1).

(odpis skrócony aktu urodzenia k. 6 i 7, odpis wyroku k. 5-5v, 27, 28, 35-36 i 46-46v, kserokopie z akt sprawy (...))

Oskarżonego nie płacił alimentów. W 2010 r. M. B. (1), jako przedstawiciel ustawowy pokrzywdzonych, złożyła do komornika wnioski o wszczęcie egzekucji tych świadczeń. Komornik egzekwował z wynagrodzenia oskarżonego lub nadwyżki podatkowej niewielkie kwoty rzędu: 20, 90 złotych; zdarzało się że były to kwoty 300 - 400 złotych. W związku z nieregulowaniem alimentów w pełnej wysokości na wnioski M. B. (2) Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w T. (dalej MOPS) od 25 października 2010 r. wypłacał świadczenia z funduszu alimentacyjnego w kwotach po 400 złotych na rzecz pokrzywdzonej N. B. (1) oraz 450 złotych na rzecz K. B. (1). W 2017 i 2018 r. MOPS wypłacał również córce oskarżonego zasiłek rodzinny w kwocie 124 złotych, dodatek do zasiłku rodzinnego w kwocie 100 złotych, zasiłek na pokrycie kosztów dojazdu w kwocie 69 złotych. Łącznie na pokrzywdzonych do 22 stycznia 2018 r. z zasobów socjalnych zostały wypłacone środki w wysokości 66.503,00 zł; wpłaty oskarżonego wyniosły 37.404,58 złotych, co dało zaległość w wysokości 29089,42 złotych. Na 1 marca 2019 r. środki wypłacone pokrzywdzonym wyniosły 70.540 złotych a zaległość oskarżonego powiększyła się do 35.835 złotych.

W czerwcu, listopadzie 2017 r. komornik nie dokonał żadnego potrącenia z wynagrodzenia oskarżonego, w lipcu, wrześniu (dwukrotnie), październiku 2017 r. potrącił kwoty po 460,94 złotych, w grudniu 2017 r. – 921,88 złotych. Ostatniej wpłaty tytułem alimentów oskarżony dokonał 10 stycznia 2019 r.

(zeznania świadka A. B. k. 20v-21, 191, zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa k. 1-1v, zawiadomienie o bezskuteczności egzekucji k. 3-3v, decyzja MOPS k. 8-8v i 9-9v, stan zaległości k. 11-12, 188, pismo komornika k. 29 i 30-33v, 187)

W okresie od czerwca 2017 r. do 8 marca 2018 r. oskarżony zamieszkiwał z rodzicami, bratem, jego żoną i dziećmi. Mieszkanie należy do rodziców oskarżonego, ponoszą oni wszelkie koszty utrzymania. Pracował jako magazynier w firmie (...) Sp. jawna z/s w P. na pół etatu z wynagrodzeniem w kwocie 1050 brutto z którego potrącane były alimenty do kwoty 341,56 złotych. W okresie od czerwca 2017 r. do marca 2018 r. nie przebywał na zwolnieniu lekarskim i codziennie stawiał się w pracy. Oskarżony ma dobre kontakty z dziećmi, spotykał się z nimi raz lub dwa razy w miesiącu, a także w okresie świąt, dawał im niewielkie kwoty rzędu 50 - 100, jednakże nie były to wpłaty regularne i nie w wysokości określonej orzeczeniami sądów. Raz I. B. (1) zakupił swojemu synowi książki do szkoły. M. B. (1) samotnie wychowywała dwójkę dzieci. Żeby zapewnić im utrzymanie podejmowała się różnych prac, była sprzedawcą sklepie oraz kelnerką w restauracji. Bez pomocy swoich rodziców i świadczeń socjalnych (dziadków K. i N.) nie poradziłaby sobie z utrzymaniem dzieci. Rodzeństwo często korzystało z pomocy babci, która dawała im pieniądze, przychodziły do niej na obiad.

(częściowo wyjaśnienia oskarżonego I. B. k. 88v-89, zeznania świadków: K. B. k. 80-80v, 100v-101, N. B. k. 101, M. K. k. 101-101v, P. K. k. 190-190v, zaświadczenie o dokonanych wpłatach k. 4, oświadczenie k. 10, pismo PUP k. 25, wywiad środowiskowy k. 68-69, informacja od pracodawcy k. 111, lista obecności k. 112-121, informacja od pracodawcy k. 111, lista obecności k. 112-121, dokumentacja medyczna oskarżonego k. 133)

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2018 r. w sprawie (...) Sąd Rejonowy w P. ustalił, że obowiązek alimentacyjny I. B. (1) wobec K. B. (1) wygasł z dniem uprawomocnienia się orzeczenia w tej sprawie tj. 9 stycznia 2019 r.

(odpis wyrok i informacja o stanie zaległości złożone na rozprawie przez oskarżonego k. 186-189)

I. B. (1) ma 50 lat i jest rozwiedziony. Ojciec dwojga dzieci. Ma wykształcenie średnie, bez wyuczonego zawodu. Pracuje jako magazynier w firmie (...) Sp. jawna z/s w P. i osiąga dochód w wysokości 1050 zł brutto miesięcznie. Nie posiada

majątku. Nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Według oświadczenia zdrowy, nie leczył w przeszłości psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Nie był uprzednio karany.

(dane k. 50 i 63, oświadczenie k. 50v, 77-79 i 88-88v, zaświadczenie o zarobkach k. 76, dane o karalności k. 42 i 168, akta sprawy (...))

Oskarżony w dochodzeniu nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Przed sądem odpowiadając na pytania swojego obrońcy podał, że ma około 30.000 zł zaległości alimentacyjnych i nie jest w stanie spłacić zadłużenia. Leczy się na nadciśnienie, ma również chory kręgosłup. Był już dwa razy na rehabilitacji, lekarz stwierdził, że nie może pracować fizycznie, ponieważ pogłębi mu się przepuklina kręgosłupa. Oskarżony podał, że chciałby się zapisać na kurs pracownika ochrony, jednakże wymaga jest tam niekaralność, dlatego powyższe uniemożliwia mu niniejsze postępowanie karne, przewidział, że w tej sprawie zostanie skazany. Jego zdaniem dzieci mają zapewnione podstawowe potrzeby życiowe, albowiem syn przebywa w seminarium, zaś córka zamieszkuje z matką. Pracuje tylko na pół etatu właśnie z uwagi na schorzenia kręgosłupa. Zatrudnił go kolega, jego praca polega na zbieraniu towaru z półek według faktury. Oświadczył, że jest zdolny do pracy jedynie na pół etatu, dwukrotnie zemdlął w miejscu pracy. Od momentu rozwodu zaczął pracować fizycznie, wtedy choroba kręgosłupa zaczęła się pogłębiać. U kolegi pracuje już kilka lat, pracodawca pozwala mu nie przychodzić do pracy gdy źle się poczuje. Dodał, że w przeszłości posiadał uprawnienia pracownika ochrony, stracił je z uwagi na postępowanie karne o znęcanie się nad byłą żoną, niedawno nastąpiło zatarcie skazania (k. 51 i 88v-89).

Sąd zważył, że:

Fakt niepłacenia przez oskarżonego alimentów w okresie objętym zarzutem nie był przez oskarżonego kwestionowany i potwierdza go zestawienie wpłat od komornika prowadzącego egzekucję alimentów. Wpłaty nie były całościowe, jak również w miesiącach czerwcem, listopadzie, lutym, marcu 2018 r. nie były w ogóle dokonywane. Kwestią sporną było, to czy oskarżony miał możliwość płacenia alimentów w określonej przez sąd opiekuńczy wysokości i celowo tego nie czynił, czy też nie uczynił tego z powodu okoliczności od niego niezależnej, czyli złego stanu zdrowia.

Nieregulowanie rat alimentacyjnych oskarżony usprawiedliwiał chorobą kręgosłupa oraz nadciśnieniem tętniczym, które w jego ocenie nie pozwalało mu pracować na cały etat lub na innym stanowisku lepiej płatnym. I. B. wyjaśnił, że zdarzyło mu się być – w związku z w/w chorobami - niedysponowanym i wówczas nie stawiał się w pracy, były też sytuacje, że mdlał w pracy. Wyjaśnienia te, jako głęboko przesadzone, nie są wiarygodne, stanowiąc subiektywną ocenę stanu zdrowia, którą oskarżony wystawił sobie tylko i wyłącznie po to, tłumaczyć niepodjęcie wystarczającej aktywności zawodowej. Na tę okoliczność przeprowadzono dowód z opinii instytutu, która w sposób jednoznaczny wskazała, że mimo przewlekłych schorzeń kręgosłupa i nadciśnienia tętniczego, nie były one przeciwwskazaniem do wykonywania pracy zarobkowej, ani też nie uzasadniały pracy nie w pełnym wymiarze lub na innym stanowisku. Opinia ta jest dowodem „lepszym” aniżeli rzekome zalecenia lekarskie lekarza ortopedy sprzed kilkunastu lat, których „kurczowo” trzymał się I. B., aby wytłumaczyć się ze swojej bierności w zarobkowaniu. Biegli podali, że deklarowane przez oskarżonego omdlenia podczas pracy w następstwie choroby kręgosłupa w przypadku oskarżonego były bardzo mało prawdopodobne, gdyż „stopień nasilenia objawów przedmiotowych i podmiotowych jest niewielki. Jedynie incydentalnie oskarżony z powodu oskarżony z powodu dolegliwości bólowych kręgosłupa mógł być niezdolny do pracy. Nadciśnienie tętnicze, ani złamanie paliczka, ani nadciśnienie tętnicze (kontrolowane lekami) nie powodują omdleń. Z powodu urazu palca oskarżony mógł być przypuszczalnie niezdolny do pracy jedynie kilka dni. Oskarżony, wbrew własnym diagnozom nie był więc w okresie objętym zarzutem osobą poważnie chorą, nie był trwale niezdolnym do pracy całkowicie, ani częściowo (nie miał orzeczenia ZUS o inwalidztwie czy też Zespołu d/s Orzekania o Niepełnosprawności o niepełnosprawności, możliwości pracy w warunkach chronionych), nie był też czasowo niezdolny do pracy. Instytut wskazał, że przypuszczalnie owszem mogły się zdarzyć sytuacje niezdolności do pracy. Aby to zweryfikować zwrócono się do pracodawcy oskarżonego o listy obecności w pracy w okresie objętym zarzutem oraz informację czy przebywał na tzw. zwolnieniu lekarskim i jak wynika z nadesłanej odpowiedzi żadna z tych sytuacji nie miała miejsca. Oskarżony nie opuścił ani jednego dnia w pracy. Zadało to kłam jego twierdzeniom, iż rzekomo mdlał w pracy oraz nie przychodził do niej, bo bolał go kręgosłup; wyjaśnienie te były mgliste i ogólnikowe, bo oskarżony

nie potrafił powiedzieć, kiedy to było i jakich okolicznościach. Sąd nie widział powodu, aby pracodawca fałszował listy obecności i wykazywał, wbrew prawdzie, że I. B. był w pracy, mimo tego, że go nie było. Jednocześnie, jeśliby oskarżony był rzeczywiście niezdolny do pracy, potocznie mówiąc „chory”, to powinien stawić się u lekarza i uzyskać stosowne zaświadczenie, co nie miało miejsca a oskarżony nie potrafił tego w jakikolwiek sposób skomentować. Oskarżony jako zatrudniony posiadał ubezpieczenie chorobowe, nie było żadnej obiektywnej przeszkody ku temu, żeby udać się na wizytę lekarską, jeśli rzeczywiście nie był zdolny pracować z powodu złego stanu zdrowia. Powody z jakich oskarżony nie płacił rat alimentacyjnych mogły być, jak pokazuje doświadczenie życiowe i sędziowskie różnorakie: zatajanie rzeczywistych dochodów, podejmowanie innych aktywności życiowych, niechęć do pracy, ale w sprawie nie były one kwestią konieczną do ustalenia, wobec stwierdzenia, że oskarżony uchylał się od płacenia alimentów.

Oskarżony w swoich tłumaczeniach popadał w wewnętrzną sprzeczność. Z jednej strony zapewniał wręcz niemalże o swoim inwalidztwie i braku opcji pracy w pełnym wymiarze, z drugiej zaś strony, aby wykazać swoją chęć wywiązywania się z obowiązku wobec potomstwa deklarował, że chciał zmienić pracę i pracować, jako pracownik ochrony, ale nie mógł z powodu skazania za znęcanie się nad żoną, co się wzajemnie wyklucza. Osoba poważnie chora stara się o rentę inwalidzką a nie szuka dodatkowego zatrudnienia w zawodzie wymagającym dużo większej aktywności fizycznej i zaangażowania, aniżeli przekładanie ziół na półkach magazynowych. Analizując słowa I. B. wszędzie na oskarżonego czyhały obiektywne przeciwności losu, którym ponoć nie mógł podoleć, w każdym razie stanowiły dla niego wytłumaczenie każdej sytuacji. Ważne przy ustalaniu stosunku psychicznego oskarżonego do jego ojcowskiego obowiązku jest to, iż w 2016 r. kiedy podwyższono mu alimenty i znajdował się w identycznej sytuacji zdrowotnej (brak w aktach nowej dokumentacji lekarskiej świadczącej o pogorszeniu stanu zdrowia od 2016 r. co wynika także z ekspertyzy ZMS, sąd rejonowy a za nim okręgowy jednoznacznie oceniły diagnozy lekarskie oskarżonego, jako głęboko przesadzone, kalkulując jego możliwości zarobkowe na 2000 złotych. Od tej pory oskarżony za nic mając, wiążące go stanowisko sądu, nie zrobił nic, aby zmienić pracę lub pracować więcej, mimo iż sytuacja na runku pracy polepszyła się, co jest wiedzą podstawową i powszechną. Tłumaczenia jakoby chciał podjąć pracę, jako pracownik ochrony są kolejnymi wykrętami. Oskarżony nie wystąpił nawet o wydanie mu informacji z KRK o karalności, nie podjął żadnych kroków (przejrzenie akt, konsultacja z prawnikiem w tej sprawie), aby ustalić, czy jego skazanie zatarło i może starać się o pracę w branży ochroniarskiej. Swojej bierności w tym zakresie nie opatrzył żadnym komentarzem, choć aż się o to prosiło.

Twierdzenia I. B., iż pokrzywdzony K. B. miał zapewnione potrzeby życiowe, bo przebywał w seminarium, gdzie miał wikt i opierunek i dach nad głową, są po prostu infantylne. To że ktoś (matka, anonimowy darczyńca, państwo – inni podatnicy, Kościół), za oskarżonego, który świadomie, nie wywiązuje się z ojcowskiego obowiązku

Zdaniem oskarżonego jego dzieci mają zapewnione podstawowe potrzeby życiowe albowiem syna przebywa w seminarium, zaś córka zamieszkuje z matką. Sąd nie mógł skorzystać z dowodu zeznań świadka M. B. (1) (matki dzieci) albowiem odmówiła składania zeznań. Jednakże zeznania samych dzieci oskarżonego K. B. (1) i N. B. (1) posłużyły do precyzyjnego przedstawienia ich sytuacji. Oboje opisali swoje warunki w jakich żyją, wskazali źródła utrzymania z jakich zaspokajane są podstawowe potrzeby. Sąd co do zasady dał wiarę zeznaniom powyższych świadków nie znajdując podstaw do kwestionowania ich wiarygodności. Wątpliwość pojawiła się co do kwot przekazywanych przez oskarżonego dzieciom i częstotliwości tego. K. B., który w odróżnieniu od tego, co prezentował na sprawie o podwyższenie alimentów, zeznał, że ojciec co miesiąc przekazywał mu kwoty po 50 -100 złotych, zawsze mógł liczyć na jego pomoc i niczego mu i siostrze nie brakowało. Na sprawie o podwyższenie alimentów mówił zupełnie co innego, zeznając, że oskarżony interesuje się nim i siostrą „z doskoku”, raz dołożył mu się do butów, tłumacząc tę rozbieżność tym, iż zostało mu to zasugerowane przez sąd rodzinny, co nie znajduje żadnego pomówienia i po prostu bezpodstawnym pomówieniem, żeby nie ocenić tego dosadniej. N. B. powiedziała, że oskarżony w okresie objętym aktem oskarżenia dał jej na wyjazd 50-100 złotych. Bliższe prawdy wydają się relacje N. B. jako bardziej wyważone, nienacechowane emocjami. K. B. nie ukrywał bowiem, że jest obecnie skonfliktowany z matką, zbliżył się do ojca, jednak to nie powinno mieć wpływu na to, co świadek zeznaje, tylko to jak rzeczy się miały w rzeczywistości. Zeznania podyktowane przychylnym stosunkiem do oskarżonego zawsze będą tendencyjne. Niezależnie od tego, nawet przyjmując, że oskarżony w najlepszym dla niego wariantcie, dawał synowi 50-100 złotych miesięcznie, to

sumując to z potrąceniami z jego wynagrodzenia 460,94 złotych, daje to 510,94 - 560,94 złotych, więc mniej, niż nakazane przez sąd 850 złotych.

Ustalając stan faktyczny Sąd uznał również za w pełni wiarygodne wszystkie dowody z dokumentów przeprowadzonych w toku postępowania, zostały one bowiem sporządzone przez osoby i organy do tego uprawnione, żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności ani wiarygodności do czego Sąd również nie znalazł podstaw, zaś w połączeniu z osobowym materiałem dowodowym pozwoliły na odtworzenie pełnego i rzeczywistego przebiegu zdarzeń.

Zeznania M. K. i K. K. były zgodne z prawdą co do tego, że oskarżony był zatrudniony w firmie (...) i na jakim stanowisku pracował. Świadkowie nie potrafili dojść do porozumienia, ani co do tego kto zatrudnił oskarżonego, ani kto jego pracę nadzorował, co buzi wątpliwości co do ich prawdomówności w tym również co do rzeczywistych warunków zatrudnienia oskarżonego w tym czasie i wymiaru jego pracy wobec deklarowanego w umowie o pracę. Nie wiedzieli, co oskarżony w pracy robił, odsyłając wzajemnie do swoich relacji; M. K. zeznała, że oskarżony to znajomy męża, on go zatrudnił i również w pracy miał kontakt z mężem, pracował w innym miejscu, niż znajdowało się jej biuro. K. K. z początku wypierał się, że on stoi za zatrudnieniem swojego kolegi, potem bez wyjaśnienia, zmienił relacje, jednak mówił, że w zasadzie z oskarżonym nie miał kontaktu w pracy, gdyż pracował w innej części budynku. Budzi to zdumienie, jako że chodzi o małą firmę, zlokalizowaną w jednym budynku. K. K. popadał w relacjach w wewnętrzną sprzeczność. Kiedy chodziło o szczegóły ile oskarżony rzeczywiście pracował, czy było to zgodne z umową, „nabierał wody w usta” odsyłając sąd do swojej żony, jako pracodawczynie, natomiast kiedy chodziło o omdlenia (okoliczności dla obrony kolegi korzystne) świadek oczywiście miał na ten temat informacje.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 209 § 1a k.k. odpowiedzialności karnej podlega ten, kto uchyla się od wykonania ciążącego na nim z mocy ustawy lub orzeczenia sądowego obowiązku opieki przez niełożenie na utrzymanie osoby najbliższej lub innej osoby, jeżeli łączna wysokość powstałych wskutek tego zaległości stanowi równowartość co najmniej 3 świadczeń okresowych i przez to naraża ją na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Oczywiście jest, że uchylanie się od wykonania obowiązku łożenia na utrzymanie osoby uprawnionej polega na nie wykonywaniu tego obowiązku, mimo posiadanych możliwości, ze złej woli. Strona przedmiotowa omawianego przestępstwa wyraża się w uchylaniu od wykonania obowiązku alimentacyjnego określonego co do wysokości ciążącego na sprawcy. Obowiązek ten ma wynikać z orzeczenia sądowego, ugody sądowej, innej ugody lub innej umowy. Natomiast w pojęciu „uchyla się” mieści się negatywny stosunek psychiczny osoby zobowiązanej do wykonania nałożonego na nią obowiązku, który sprawia, że mimo obiektywnej możliwości jego wykonania, sprawca tego obowiązku nie wypełnia, gdyż wypełnić go nie chce lub też zlekceważył obowiązek nałożony wyrokiem (zob. postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 1996 r., II KRN 204/96). Dlatego też przyjmuje się, iż uchylanie się od obowiązku łożenia na utrzymanie osoby uprawnionej do alimentacji zachodzi dopiero wtedy, gdy zobowiązany, mając obiektywną możliwość wykonania tego obowiązku, nie dopełnia go ze złej woli. Z tego względu przestępstwo to można popełnić jedynie umyślnie, zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy zauważyć należy, że ocenę zdolności oskarżonego do łożenia na utrzymanie dzieci I. B. (1) wystawił Sąd Rejonowy w P. z dnia 17 maja 2016 r. w sprawie sygn. akt (...). Sąd Rejonowy uznał, że oskarżony jest w stanie regularnie uiszczać kwotę 450 zł miesięcznie na rzecz K. B. (1) oraz kwotę 400 zł na rzecz córki N. B. (1) zarabiając co najmniej 2000 złotych. Ustalenia poczynione w niniejszej sprawie wsparte opinią lekarską instytutu, pokazały, że w tym zakresie nic się nie zmieniło, a subiektywne zapatrywania I. B. co do słabości własnego zdrowia i rzekomej niemożności pracy na pełen etat lub na innym stanowisku nie mogą zostać zaakceptowane. Takie samo stanowisko miał sąd alimentacyjny, czemu dał wyraz w uzasadnieniu wyroku z którym oskarżony zapoznał się, skoro zostało sporządzone na jego wniosek i mu doręczone. Oskarżony otrzymał więc odpowiednią lekcję instruktarską, że alimenty ma płacić i jakiej wysokości i nie powinien przeceniać zbyt swojemu ponoć wątłego zdrowia. Podkreślić należy, iż od 2016 r. kiedy uprawomocnił się wyrok alimentacyjny minimalne wynagrodzenie wzrosło dwa razy w efekcie polepszenia sytuacji na rynku pracy, co ułatwiało oskarżonemu zadanie

znalezienia innej pracy jako dodatkowej czy też głównej. Nie było przeszkód, aby oskarżony pracował na pełen etat lub poszukał innej pracy; z opinii wynikają jedynie przeciwwskazania zdrowotne do wykonywania ciężkich prac fizycznych. Mógł też pracować na pół etatu u dotychczasowego pracodawcy i np. jako pracownik ochrony, bądź nocny stróż, chałupniczo itp. Możliwości było wiele, czego szerzej nie trzeba uzasadniać. Dodać należy, że I. B. zamieszkiwał w latach 2017 -2018 wspólnie z rodzicami i bratem, co pozwalało koszty utrzymania skromnego mieszkania w bloku rozłożyć na kilka osób osiągających dochód i uniknąć dodatkowych wydatków z tym związanych. Nie ustalono również, iżby poza alimentami oskarżony miał inne stałe wydatki, zobowiązania kredytowe, czy też związane z wykupowaniem leków. Z tego obowiązku podsądny zwolnił się jednak sam będąc w przekonaniu, że wystarczające jest podarowanie dzieciom drobnych kieszonkowych w kwotach 50-100 zł lub sporadycznie zakup książek do szkoły. Na podstawie wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności można wywieść, że oskarżony bez wysiłku mógłby swoje zobowiązanie spełniać, a nie robi tego, ponieważ „wydawało” mu się, że jest tak ciężko chory i nie może pracować więcej. Jest to postępowanie, jak wykazano w drodze opinii biegłych nieusprawiedliwione. Na komfort pracy na pół etatu czy nawet nicnierobienie mogą pozwolić sobie osoby samotne, na których nie ciąży wynikający z ustawy i orzeczenia sądu obowiązek alimentacyjny, który – z czego oskarżony nie zadaje sobie najwidoczniej sprawy – ma charakter priorytetowy. Jako oczywisty jawi się wniosek o zawinionym narażeniu przez podsądnego dzieci na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Obowiązek ten ciąży na obojgu rodzicach i była żona podsądnego M. B. (1) realizowała go samodzielnie w miarę możliwości, nie tylko łożąc na dzieci pieniądze ale i dostarczając im mieszkania, pożywienia, opierunku, co potwierdzają zeznania dzieci K. B. (1) i N. B. (1). Matka dzieci korzystała z pomocy swoich rodziców aby zapewnić pokrzywdzonym utrzymanie na pożądanym poziomie. Wprawdzie dzieci oskarżonego twierdziły, że ich potrzeby były zaspokojone, ale z uwagi na brak doświadczenia życiowego, nie uwzględniły tego, iż były realizowane nie z uwagi na zasobność matki, czy jej dochodowy majątek (pracowała jako kelnerka lub sprzedawca a nie są do bardzo dobrze płatne stanowiska co nie wymaga szerszego omówienia, gdyż jest powszechnie znane) właśnie z pomocą dziadków oraz pieniędzy wypłacanych z zasobów socjalnych, które rekompensowały w całości niepłacone raty alimentacyjne; być może dlatego, że za oskarżonego płacili inni podatnicy N. B. naiwnie oświadczyła, że nie jej nie wiadomo, że ojciec nie płaci alimentów – myślała, „że płaci”. N. B. otrzymywała również dodatkowe zasiłki na dojazdy do szkoły, rodzinny i dodatek do tego zasiłku. Świadczenia te, jak wynika z art. 9 ust 2 ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów i zapadłych decyzji przysługują, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę nie przekracza 725 złotych, czyli takim które znajdują się w trudnej sytuacji materialnej, nie pozwalającej na realizację podstawowych potrzeb życiowych. Tak przynajmniej uważa ustawodawca ustalając tenże próg w oparciu o dane statystyczne i sądowi nie wypada się z tym zgodzić. Fakt zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych uprawnionego kosztem znacznego wysiłku osoby współzobowiązanej do alimentacji albo przez inne osoby, nie zobowiązane, nie wyłącza ustawowego znamienia narażenia ma niemożność zaspokojenia tych potrzeb (por. Wytyczne Wymiaru Sprawiedliwości z 9 czerwca 1976 r. w sprawie VI KZP 13/75). Dotyczy to także okoliczności pobytu K. B. w seminarium duchownym, które jest sponsorowane przez „anonimowego darczyńcę”, który wyręcza w tym zakresie zobowiązanego do sfinansowania tego ojca czyli oskarżonego.

W sprawie żadnego znaczenia nie ma wygaśnięcie obowiązku alimentacyjnego oskarżonego wobec K. B., ponieważ wyrok w tym zakresie zapadł 18 grudnia 2018 r. a uprawomocnił 9 stycznia 2019 r. i dopiero z tą datą obowiązek ten ustał, podczas gdy I. B. zarzucano niealimentowanie we wcześniejszym czasie.

Zachowanie I. B. (1) cechuje uporczywość i w żaden sposób nie podważa prawidłowości takiego rozumowania dokonywane przez podsądnego regularnych nawet drobnych wpłat w postaci kieszonkowych dla dzieci, ale w wysokości znacznie poniżej ciążącego na nim zobowiązania. Przeciwnie nosi ono wszelkie cechy zachowania mającego na celu jedynie uniknięcie odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 209 § 1a kk.

Uchylając się od ciążącego na nim obowiązku alimentacyjnego na rzecz swoich dzieci i narażając je przez to na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych podsądny wyczerpał dyspozycję art. 209 § 1a kk albowiem łączna wysokość powstałych wskutek tego zaległości stanowi równowartość co najmniej 3 świadczeń okresowych. Występek ten jest zagrożony karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2.

Sąd ferując karę brał pod uwagę wszystkie okoliczności ujawnione w niniejszej sprawie oraz dyrektywy wymiaru kary zawarte w przepisie art. 53 § 1 i 2 kk.

Na niekorzyść oskarżonego przemawiało to, że nie wywiązywał się z obowiązku na dwoje dzieci, czym pokrzywdził nie jedną a dwie osoby. Wysoki był też stopień winy oskarżonego, który był uświadomiony, wyprowadzony ze swoich błędnych przekonań przez sąd rodzinny, który w 2016 r. dał mu czytelny sygnał, że jest w stanie alimenty płacić i nie zasłaniać się rzekomymi niedyspozycjami zdrowotnymi, co oskarżony zignorował i nie zmienił swojego postępowania. Na korzyść przyjęto niekaralność oskarżonego, dobrą opinię środowiskową i stosunkowo niedługi okres objęty zarzutem (choć już nie niealimentacji, gdyż ta trwa w zasadzie od samego początku, kiedy alimenty zasądzono, co potwierdza dokumentacja komornicza, ale sąd krępowały granice skargi prokuratora, który na podstawie ustaleń w niniejszej sprawie może rozważyć ocenę karą wcześniejszych zaniechań oskarżonego). Dlatego też wymierzono oskarżonemu karę pozbawienia wolności, mając na względzie, wobec utrwalonej postawy oskarżonego, iż tylko taka kara będzie w stanie zmobilizować go do wywiązywania się z obowiązku alimentacyjnego, będąc zarazem wymierną odpłatą; w ocenie sądu żadna kara wolnościowa nie spełniłaby tutaj swojej roli; kara ograniczenia wolności nomen omen ograniczałaby możliwości zarobkowania, grzywna - powodowałaby konieczność przeznaczenia zarobków nie na alimenty lub spłatę zadłużenia, ale na karę.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk orzeczono o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności, mając na względzie niekaralność oskarżonego i pozytywną opinię z miejsca zamieszkania. Kierowano się tutaj pewną gradacją kar, która nie pozwalała, aby osobę dotąd karaną od razu wychowywać używając ostatniego, najdrastyczniejszego środka jakim jest bezwarunkowe pozbawienie wolności, zarezerwowane dla osób wcześniej karanych lub z racji szczególnego charakteru przestępstwa wymagających natychmiastowej czasowej eliminacji ze społeczeństwa. Widmo osadzenia w zakładzie karnym w razie braku „otrzeźwienia” i realizacji obowiązku będzie oskarżonego skutecznie odstraszało od dalszej bierności.

Stosownie do treści art. 72 § 1 pkt 3 kk Sąd zobowiązał oskarżonego do wykonywania ciężącego na nim obowiązku łożenia alimentów na utrzymanie córki N. B. (1). Sąd nie zobowiązywał oskarżonego do alimentacji na rzecz syna K. B. (1) z uwagi na to, iż obowiązek ten wygasł z dniem 9 stycznia 2019 r. na mocy prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w P. z dnia 18 grudnia 2018 r. w sprawie(...).

Ponieważ w toku postępowania oskarżony korzystał z wyznaczonego mu obrońcy z urzędu, Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. O. wynagrodzenie w wysokości 723,24 zł.

Biorąc pod uwagę sytuację oskarżonego, orzeczoną wobec niego karę oraz wysokość zobowiązania alimentacyjnego, Sąd postanowił zwolnić I. B. (1) od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, orzekając w tej kwestii na podstawie art. 624 § 1 kpk.